

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
roczn. 60 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zwrotna adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Regulacja płacy

urzędników, nauczycieli, duszpasterzy i wdów po
wojskowych.

Wiedeń, 20 stycznia.

I.

Sprawę regulacji płacy urzędników i nauczycieli
właściwą można w bieżącej sesji za skończoną. W pouf-
nych rokowaniach z rządem ustalono w drodze kompro-
misowej owe zmiany, na które rząd zgodził się pod
wpływem przedstawicieli stronnictw. Szereg żądań słusz-
nych nie mógł być spełnionym ze względów finanso-
wych. Niektóre żądania, mianowicie automatycznego
awansu dla urzędników i 35-letniej służby dla sług pań-
stwowych, uchylił rząd ze względów zasadniczych.

Rezultat naszych starań już po wniesieniu przedło-
żeń rządowych polega głównie w następujących postano-
wieniach: a) Ustawy o regulacji plac urzędników i na-
uczycieli obowiązywać będą już od 1 kwietnia 1907. Od
tego samego dnia będą analogicznie podwyższone po-
bory służbowe urzędników i służby kolejowej, pomocni-
ków i pomocnic kancelaryjnych, pocztmistrzów, ekspe-
dyentów, oficyantów i oficyantek pocztowych, dyurni-
stów, służby prowizorycznej, straży skarbowej, egzeku-
torów i innych kategorii służby;

b) praktykanci, auskultanci, suplenci i inni, nie-
uwzględnieni w ustawach, otrzymają zapowiedziany do-
datek drożyzniany; także kategorie uwzględnione w usta-
wach a względnie w zapowiedzianych rozporządzeniach,
otrzymają uzupełnienie swej płacy w formie dodatku
drożyznianego, jeżeli podwyżka ich płacy nie dochodzi
wysokości dodatku;

c) postanowienie projektu ustawy, iż urzędnik po
60 roku życia nie może się już posunąć do nowych
wyższych stopni płacy złagodzone na nasze żądanie
w ten sposób, że przepis ten nie obowiązuje, jeżeli
urzędnik nie ukończył jeszcze 35 lat służby;

d) w ósmej, siódmej i szóstej klasie rangi zgodził
się rząd na triennium w ostatnim stopniu płacy zamiast
kwinkwennium; dalej idące żądania (kwadrienów, tri-
eniów, podwyższenia płacy szóstej rangi itp.) stanowczo
uchylił;

e) profesorom zwyczajnym i nadzwyczajnym wyż-
szych zakładów naukowych podwyższono kwinkwenia
według naszych wniosków kompromisowych (moich i prof.
Starzyńskiego); żądania nasze dalej idące nie utrzymały
się i zostały podjęte ponownie przez posła Kramarza;

f) przyjęto szereg nowych rezolucyj do rządu
w sprawie docentów prywatnych, asystentów, suplentów,
dyrektorów szkół średnich, inspektorów krajowych.

Roczny wydatek państwa na płace urzędników,
nauczycieli i służby podwyższy się wskutek tej regulacji
o 29 milionów koron. Kwota ta musi być pokryta na
razie z zapasów kasowych, w przyszłych latach znajdzie
prawdopodobnie pokrycie w wyższych dochodach pań-
stwa bez podwyższania podatków.

Dla łatwiejszego przeglądu zestawiam treściwie
postanowienia nowych ustaw o płacy urzędników, służ-
by i nauczycieli państwowych, a dla dopełnienia obrazu
podaję także treść projektowanych ustaw o wyższej do-
tacyi duchowieństwa i pensjach wdów i sierót po woj-
skowych, które również w tych dniach mają być
uchwalone.

1) Urzędnicy i służba państwowa.

Nowa ustawa wprowadza zasadniczą zmianę pod
tym względem, że w myśl długoletnich żądań urzędni-
ków ustanowiono dla wszystkich tych urzędni-
ków i nauczycieli, którzy już dzisiaj nie mają krótszego
czasu służby, 35 lat służby dla uzyskania pełnej eme-
rytury tj. całej płacy wraz z 40 prc. dotychczasowego
wiedeńskiego dodatku aktywalnego odpowiedniej klasy
rangi. Na wliczenie całego nowego dodatku aktywalne-
go do emerytury nie chciał się rząd zgodzić. W przy-
szłości więc otrzymają urzędnicy po dziesięciu latach
służby 40 prc. swej płacy jako emeryturę, a z każdym
dalszym rokiem o 2-4 prc. więcej. Wszelako w zamian
za to będą ci urzędnicy państwowi na cele emerytalne
opłacać więcej o 0-5 prc. swoich poborów służbowych,
wliczalnych do emerytury. Urzędnicy, nauczyciele i słu-
dzy mogą po ukończeniu 60 roku życia przejść na eme-
ryturę na własne żądanie bez wykazywania niezdolności
do służby.

Pod względem finansowym ma dla urzędników
główne znaczenie podwyższenie dodatków aktywalnych.
Stosunkowo najmniej podwyższono te dodatki w Wie-
dniu, gdzie już obecnie były znośniejsze. Największą
podwyżkę otrzymuje nowa klasa pierwsza, obejmująca
miasto Lwów, Kraków i inne mające nad 80.000 mie-
szkańców. W szczególności wynosi podwyżka w tych
miastach od jedenastej do piątej rangi w koronach 216,
288, 360, 384, 448, 512, 560. Najniższa podwyżka
dodatku aktywalnego wynosi 120 koron (w jedenastej
klasie rangi w Wiedniu i w gminach niżej 10.000 lu-
dności). Przepisy o dodatkach aktywalnych odnoszą się
także do nauczycieli. Roczny wydatek państwa na wyż-
sze dodatki aktywne urzędników, nauczycieli i służby
państwowej podwyższy się o 12,215.000 koron rocznie,
nie licząc kwaterowego urzędników kolei państwowych.
Co do uregulowania kwaterowego nie zapadło jeszcze
postanowienie w ministerstwie kolejowym ze względu

na to, że kwaterowe jest już obecnie wyższe, niż do-
datki aktywne w wielu miastach. Zrównanie więc
kwaterowego z dodatkami aktywnymi przyniosłoby
wielu urzędnikom kolejowym bardzo nieznaczną ko-
rzyść.

Niektóre miejscowości, znane z panującej droży-
zny, może rząd przenieść do najbliższej wyższej klasy
dodatku aktywalnego (prócz wiedeńskiej). Od dalej idą-
cego upoważnienia, jakie byliśmy gotowi dać rządowi,
wyprosił się rząd stanowczo. Byłoby pożądanem, aby
nasze miasta wcześniej przesyłały do ministerstwa szcze-
gółowe daty, wykazujące panującą w nich drożyznę.

Regulacja płacy zasadniczej urzędników i naucz-
ycieli nie nastąpiła przy tej sposobności. Dodano tylko
w każdej klasie rangi o jedno triennium (w klasie XI
do VI) (w klasie dziewiętej dwa triennia), a względnie
jedno kwinkwennium, a przez to zrównano we wszyst-
kich klasach z wyjątkiem klasy rangi szóstej najwyższy
stopień płacy danej klasy z najniższym stopniem klasy
najbliższej. Rząd zastrzegł się przeciw temu, jakoby
w ten sposób zamierzał przejść do zasady automatycz-
nego awansu, mimo przepisu, iż także czas służby spę-
dzony w ostatnim stopniu płacy liczy się do uzyskania
triennium i kwinkwennium w wyższej klasie rangi. Dla
wielu urzędników i nauczycieli jest dotkliwym postano-
wienie, iż dodatki osobiste i dodatki do płacy, będą
wliczone do nowego obecnie utworzonego stopnia płacy.
Nie odnosi się to jednak do dodatków służbowych
lub pobieranych z pewnych specjalnych tytułów n. p.
zniesienia czesnego.

2. Nauczyciele państwowi.

Zasadniczą zmianę zawiera nowa ustawa co do
profesorów Akademii sztuk pięknych i Akademii wete-
rynaryj we Lwowie, którzy co do klasy, rangi i wszyst-
kich poborów służbowych będą nadal zupełnie zrównani
z profesorami uniwersytetu i szkół politechnicznych.
Formalnie znaczną podwyżkę swoich poborów otrzymu-
ją nadzwyczajni profesorowie szkół wyższych (i zrówna-
ni z nimi profesorowie szkół państwowych położniczych)
przez uchwalenie czterech wyższych kwinkwennium (dwóch
po 800 i dwóch po 600 koron). Po 20 latach służby
dochodzą oni do płacy 6.400 kor. W rzeczywistości je-
dnak nie wielu będzie korzystać z tej zwyczajki, ponieważ
z reguły znacznie wcześniej przechodzą do wyższej ran-
gi po zamianowaniu zwyczajnymi profesorami. Może
w ostatniej chwili jeszcze zgodzi się rząd na nasz wnio-
sek zapewnienia im z góry płacy siódmej klasy rangi,
podjęty ponownie przez posła Kramarza. Profesorowie
zwyczajni otrzymają o jedno kwinkwennium więcej (w kw-
cie 1200 koron) i podwyżkę trzeciego i czwartego kwink-

3

Kultura historyczna.

(Ciąg dalszy).

Pedagogika historyczna w rozważaniu naszym od-
grywa rolę o tyle wyjątkową, że wprost uplastycznia
potrzebę budowania pomostu pomiędzy przeszłością a
teraźniejszością nie na podstawie faktów oderwanych,
ale takich, które mówią wprost do różnych stron du-
szy dziecka. We wskazanej metodzie retrospektywnej
tkwi niewątpliwie o tyle znaczna doza słuszności, iż fak-
ty te istotnie należy brać z bezpośredniego otoczenia
dziecka. Łaskawy słuchacz zapewne domysla się do
czego zmierzamy.

Dziecko na pewnej skali rozwoju — bardzo
wcześnie, mając lat 5—6, zwraca się z pytaniem do
mamy, do taty: powiedz mi mamó, czyś ty także miała
mamę, czyś ty tatusiu miał swego tatusia. Moment ten
znamy dostatecznie wszyscy i — mojem zdaniem —
jest to właśnie ta drogocenna strona w rozwoju dzie-
cka, którą pedagog powinien uchwycić i odpowiednio
wykształcać, rozwijając w wychowaniu zmysł history-
czny. Ale — prawda — odrazu słyszę zarzuty na temat
niebezpieczeństwa takiego procederu. Jakto, peda-
gog dzisiejszy polski nie może chwycić się tej drogi,
a) względem dziecka żydowskiego, b) względem dzie-
cka ruskiego, c) litewskiego, d) niemieckiego — a
także z trudnością może te rzeczy traktować w odnie-
sieniu do dzieci różnych warstw, grozi bowiem obawa
wzbudzenia na tej drodze kształcenia historycznego —
różnorodnych separatyzmów rasowych, narodowych i spo-
łecznych. Jeżeli bowiem na wstępie wywieśliśmy, że
historia jest jednym z moralnych dóbr, łączących ludzi,
to tylko historia rozważana z najogólniejszego stano-
wiska. Historia ludzi łączy, ale i dzieli. Historia wy-

znań, kościołów, historia narodów — powstając z po-
piółów — wywołuje często uczucie nienawiści. Z tym
faktem należy się liczyć. Pozornie więc pedagog-histo-
ryk nie może wobec każdego dziecka polskiego wydo-
bywać momenty z jego teraźniejszości i stopniowo co-
fać go w przeszłość, mógłby bowiem na tej drodze
wprost odwrotne otrzymać rezultaty.

A jednak — jest to środek prawie że jedyny.

Pedagogika i jej wymagania, to tylko jedna stro-
na omawianej sprawy. Przypominam bowiem, o co
nam chodzi. Nietylko dzieci, ale i starsi nie posiadają
zdolności do odczuwania przeszłości, nie umieją się w
nią obracać. Związek pomiędzy dzisiejszym Europej-
czykiem a jego przeszłością, to związek oddzielnego
indywiduum z przeszłością za pomocą państwa, narodu,
kościół. Indywiduum oddzielne stoi samo bezradne
wobec ogromu tych abstrakcyj, które ujmują co naj-
wyżej drogą rozumową, a i to tylko w rzadkich bar-
dzo wypadkach.

Powie mi ktoś na to: Owszem, dzisiejsza kultu-
ra dostarcza szeregu środków, za pomocą których sze-
roka masa, czy inteligencji, czy wogóle masa może
poznawać przeszłość, a nawet ją odczuwać. Za takie
pomniki przeszłości można uważać wogóle pomniki hi-
storyczne, a zwłaszcza kościoły z całą masą zabytków
historycznych, pomniki wzniesione dzisiaj w celu uczce-
nia wielkich mężów, lub świętych momentów prze-
szłości, muzea, dające przegląd kultury minionych cza-
sów. Wszystkie te środki cechuje dążność do zaznaj-
miania szerokich mas społecznych z przeszłością.

Niewątpliwie, że wszystkie te środki razem wzięte
zdolne są odpowiedzieć także i naczelnemu naszemu
wymaganiu, odczuwania ciągłego kontaktu z przesz-
łością. Zwłaszcza jeżeli w samym społeczeństwie żywym
jest poszanowanie dla zabytków przeszłości. Przykładem
takiego poszanowania mogą być Włochy, gdzie mie-
szkańciec bezmała każdego miasta wśród własnych mur-
ów miejskich może obcować bezpośrednio z minione-

mi pokoleniami na bezmiernym obszarze czasu od te-
raźniejszości wstecz.

Bezpośredniość w odczuwaniu przeszłości i za-
znajmianiu się z nią występuje ze szczególną siłą w
centrum cywilizacji europejskiej, w Rzymie mianowicie.
Obywatel wychowany na ruinach Forum, Palatynu i
Kapitolu, choćby na całe życie pozostał roznosi-
cielem pomarańcz lub kolporterem gazet, on nosi w sobie
ideał godności starego „civis romanus“, władcy wszech-
świata. On go lepiej czuje, niż przybysz z za Alp,
choćby ten długie lata śleczął nad księgami i wyczyty-
wał z nich chwałę starej Romy.

Prawda także, że u nas takiego poszanowania
dla pomników przeszłości niema, a wskutek tego je-
steśmy ubożsi o wiele dóbr materyalnych, za pomocą
których posiada się w teraźniejszości granitowy punkt
oparcia, z którego można rzucić pewny wzrok w od-
ległe czasy. Prawda, że w tym kierunku wiele nam na-
leży odrobić, żeby dopędzić nie mówię Włochów, ale
Niemców. Ale zdaje mi się, że te zabytki materyalne,
jakkolwiek bardzo ważne, nie mogą dać nam całkowi-
tych dla kultury historycznej.

Te ramy muszą być duchowe, jak tylko na dro-
dze duchowej da się pojąć prawdziwe obcowanie tera-
źniejszości z przeszłością.

Nawet i w tym kierunku można wskazać na pe-
wne próby nadawania pewnych form temu obcowaniu.
Znam ich bardzo niewiele, może tylko jeden, a tym są
obchody narodowe.

Dzień obchodów narodowych są w Polsce bar-
dzo dawne. Jeżeli się nie mylę, datują się one od bi-
twy pod Grunwaldem, kiedy Jagiełło rocznicę zwycię-
stwa kazał święcić świętem kościelnym. Zastanówmy
się nad tym faktem, jest on bowiem bardzo charakte-
rystyczny.

Święcenie pamięci wielkiego historycznego mo-
mentu świętem kościelnym wskazuje nam wyraźnie na
cel, do którego twórcy tego święta dążyli. A tym było

kwenium o 200 koron. Nadto korzystają z regulacji ich wdowy i sieroty, ponieważ przechodzą do piątej klasy pensji wdowiej, jeżeli profesor miał przynajmniej cztery kwinkwenia, czyli placę piątej rangi.

Stosunków materialnych docentów prywatnych nie można było unormować w ustawie, ponieważ nie są urzędnikami i podejmując się docentury, nie mają czegoś wcale celów materialnych. Komisya wezwala jednak rząd, aby umieścić w budżecie znacznie większą sumę na remunerowanie docentów, tudzież, aby wliczał profesorom do lat służby czas spędzony na docenturze, jeżeli wykładali przynajmniej cztery godziny tygodniowo.

Projekt rządowy co do nauczycieli szkół średnich, seminaryjów nauczycielskich, szkół ćwiczeń, szkół handlowych i przemysłowych został uchwalony z drobnymi zmianami co do nauczycieli religii i muzyki. Nauczyciele szkół średnich otrzymają wyższe kwinkwenia razem o 800 kor. rocznie, mianowicie dwa po 500 i trzy po 800 kor. Dyrektorowie szkół średnich pobierają zasadniczo placę nauczycieli, o tyle więc także korzystają. Natomiast nie uchwalono zupełnego zrównania płacy dyrektorów szkół średnich z placą dyrektorów szkół przemysłowych ze względu na to, że dzisiaj nie jest jeszcze łatwo pozyskać odpowiednią siłę z wykształceniem teoretycznym i praktycznym na dyrektora szkoły przemysłowej, jeżeli się jej nie zapewni wyższej dotacji. Ten sam wzgląd przemawia także za dyrektorami szkół handlowych, którym jednak nie zapewniono wyższej dotacji.

W rozprawach komisji budżetowej okazało się, że Galicya pod względem kwalifikacji nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich przoduje w całej Austrii. U nas są stałymi nauczycielami gimnastyki doktorowie medycyny i im zawdzięczają inni nauczyciele gimnastyki postanowienie ustawy, że „mogą” po uzyskaniu trzeciego kwinkwenium przejść do dziewiątej klasy rangi, a po piątym kwinkwenium „przy wykazaniu wyższego wykształcenia” do ósmej rangi.

Suplentom nie zapewnia ustawa wyższych poborów, postanawia jednak, że rzeczywistym nauczycielom, a tak samo stałym nauczycielom gimnastyki w szkołach średnich, w seminaryjach nauczycielskich należy policzyć do wysokości ośmiu lat tak do stabilizacji jak do przyznania kwinkweniów (do emerytury liczy się cały czas służby, spędzony po osiągnięciu zupełnej kwalifikacji nauczycielskiej w charakterze suplentów lub asystentów z obowiązkiem wykładu przepisanej ilości godzin tygodniowo (14 godzin filologii, 20 rysunków i gimnastyki, 17 innych przedmiotów świeckich, 16 religii), niemniej czas spędzony w szkole wyższej w charakterze asystentów lub konstruktorów.

Nauczyciele główni w seminaryjach nauczycielskich otrzymają kwinkwenia takie same, jak nauczyciele szkół średnich. Nauczyciele szkół ćwiczeń doczekali się nareszcie urzeczywistnienia głównego swego żądania, ponieważ ustawa przyznaje im sześć kwinkweniów (dwa po 300 kor., cztery po 400 kor.) i postanawia, że „mogą” po uzyskaniu trzeciego kwinkwenium przejść do dziewiątej, a po uzyskaniu piątego kwinkwenium, jeżeli mają egzamin wydziałowy, kwalifikację do nauki muzyki lub inne szczególne kwalifikacje („Leistungen”), do ósmej klasy rangi. Nauczycielom seminaryjów nauczycielskich „może” być wliczony cały czas służby spędzony w charakterze nauczycieli szkoły ćwiczeń dla wymiaru kwinkweniów, a podobnie nauczycielom szkół ćwiczeń „może” być w tym celu przyznany cały czas służby, spędzony w publicznej szkole ludowej od czasu uzyskania kwalifikacji nauczycielskiej, niemniej czas służby w szkole

dążenie do takiego podniesienia i napięcia uczucia narodowego, żeby przez rozpamiętywanie sławnego czynu przodków uświadomić sobie żywo, że i na nich ten sam ogrom obowiązków narodowych spoczywa, że jedni i drudzy są złączeni tymi samymi węzłami solidarności obowiązków historycznych.

Obchód narodowy, poświęcony pamięci wielkich mężów przeszłości, powinien zatem być świętem, świętem prawie że religijnym. Jako taki w przelotnych przynajmniej chwilach może być szkołą kultury historycznej, może umysł ludzki lotem ptaka przenosić w przeszłość i wywołaniem jej atmosfery zapalać do dalszych czynów.

Do tego ideału jednak jest bardzo daleko. Przeciwnie nawet. Odważyłbym się powiedzieć, że atmosfera naszych obchodów wywołuje wprost odwrotny wpływ. Każdy nasz obchód jest raczej zdawkową formułką, za pomocą której człowiek załatwia rachunek z przeszłością, w podobny sposób jak najdalszym znajomym na N. Rok albo imieniny, albo jeżeli kogo nie chce zastać w domu, posyła lub zostawia bilet wizytowy. I sądzą, że wszyscy zgodzą się ze mną, iż ani sami w święcenie obchodów narodowych nie wnosimy własnego ja, ani odwrotnie — i obchody nie zostawiają na uczestnikach żadnego głębszego wrażenia. Dodajmy, że nie znam obchodów, podczas których, czy w kraju całym, czy choćby w jednym mieście panowała atmosfera święta, żeby to święto czuło się na ulicach, przenikało do wnętrza domów, widniało na twarzach.

A szkoda, w Jagiellońskim pojęciu narodowego święta tkwią żywotne pierwiastki, tylko należy je odpowiednio wyzyskać. Niech tych świąt będzie mało (obchodami narodowymi zanażuje się szafuje), niech z drugiej strony nie ograniczają się wyłącznie do doby dziejów wyłącznie od konstytucji 3 Maja — ale niech będą naprawdę świętami, poświęconymi rozpamiętywaniu czynów naddziadów.

Przegląd zatem współczesnej pedagogiki historycznej i środków obcowania z przeszłością starszych po-

ćwieczeń w charakterze niższego nauczyciela lub suplenta. Na zastąpienie wyrazu „może” wyrazem imperatywnym „należy” nie zgodził się rząd, zastrzegając sobie możliwość oceny w każdym wypadku z osobna.

Płace nauczycieli i dyrektorów szkół przemysłowych pozostają niezmienione. Nauczycielom szkół przemysłowych przynosi ustawa to ułatwienie, że policza im prawnie przy posunięciu do dziewiątej rangi lata, spędzone w randze dziesiątej, począwszy od piątego roku służby (najwyżej jednak lat dziesięć), tudzież pozwala ministerstwu („kann”) policzyć do emerytury oraz do dodatków trzechletnich i pięcioletnich czas, spędzony na praktyce technicznej, artystycznej lub przemysłowej, a to do liczby lat ośmiu u nauczycieli, a dwunastu u dyrektorów. Postanowienia ustawy o wyższych dodatkach aktywnych odnoszą się także do wszystkich nauczycieli państwowych.

DR. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.

Powieść kryminalna: Polonyi i Halmos

Wiedeń, 21 stycznia.

(A) Żałuję, że nie mogłem być w sobotę na galerii Izby poselskiej w Budapeszcie.

Rozegrało się już dawniej w owej sali dużo scen o napięciu dramatycznym, scen nie tylko interesujących pod względem dekoracyjnym, lecz także dziejowo ważnych. Ale spowiedź sobotnia Polonyego była i dla oka i dla uszu obserwatora uważnego czemś niebywałem. Ten lis szczwany, który rozmyślnie dopiero na kilka godzin przed dycydującym posiedzeniem już po północy sięga po atut pierwszorzędnego, po odwołanie piśmienne hańbiących go zarzutów, aby przeciwników zaskoczyć, pomieszać im szyki i nie dać czasu na zorganizowanie kontrakcji, był istotnie godnym widzenia. A czyż nie godnymi widzenia byli owi przeciwnicy, ich miny, na polu wściekle, na polu zmieszane w chwili, gdy zoczyli, że położona przez nich pułapka nie przydała się na nic. Mysz zdołała zjeść słoninę i wymknąć się przed zapadnięciem klapki złowrogiej.

Jak świetnie — moralność polityczną zostawiam za nawiasem — umiał Polonyi opowiedzieć te sceny nocne, które się rozegrały w jego mieszkaniu; pacierz wieczorny, odmawiany stale, od zarania życia, gdy matka nauczyła go się modlić, przybycie dr. Weina z wiadomością, że Halmos chce odwołać zarzuty, skromność rzekoma Polonyego, który oświadcza, że mu wystarczy odwołanie piśmienne Halmosa, powtórne pojawienie się dr. Weina tym razem w towarzystwie obu synów exburmistrza, rozmowa w czterech, — wszystko to, ilustrowane spojrzeniem, gestem, mimiką takiego mówcy, jak Polonyi, miało wywierać na słuchaczy wrażenie niesłychane.

Nie często słyszy się w parlamencie z trybuny i z ust ministra opowiadanie, wycięte żywcem z romansu kryminalnego. W pierwszej linii o sprawie Polonyego i Halmosa nie publicysta powinien wypowiadać uwagi, lecz powieściopisarz, i to kryminalny.

Emil Gaboriau, gdyby żył i jeżeli chodzi o dawną szkołę, lub szczyt modernizmu Conan Doyle. Akcję zawikłaną, tajemniczą, pełną zwrotów nagłych i niespodzianych, akcję, która się kryje pod cieniami nocy, prowadzą intryganci, fałszerze, krzywoprzysięzcy, czarne charaktery, postaci, balansujące ustawicznie na granicy między bezkarnością i wrotami więziennymi.

kolei doprowadził nas do wniosku, że we współczesnej europejskiej cywilizacji brak jest naprawdę potężnych ogniw, któreby łączyły i spajały z przeszłością.

Opuśćmy teraz na chwilę Europę, sięgnijmy do naszej bardzo odległej przeszłości, rozglądnijmy się przelotnie w stosunkach ludów antycznych, wejrzyjmy w dzieje ras niearyjskich, które także wytworzyły olbrzymie i potężne ogniska cywilizacyjne. Jeden punkt, stojący w najściślejzym związku z omawianą kwestią, uderza w różnych wspomnianych środowiskach, punkt który właśnie współczesnym Europejczykom jest obcy.

Punkt ten wskazuje na szereg cech bytu oddawna w Europie zanikłych, które bądź uważa się za bezpoczątkowo uległe w walce o byt, bądź też za przeżytki, trzymające się jedynie siłą ciężkości.

Zastrzegam się przytem, że nie chodzi mi o wyczerpujące przedstawienie kwestji, które jedynie poruszam. Kardynalne ubóstwo cechuje europejską cywilizację w ogóle na punkcie domu w obszernym tego słowa znaczeniu. W naszym języku pozostał jeden tylko przeżytek po tej prastarej instytucji, pojęcie ogniska domowego, którego to pojęcia używamy dzisiaj jedynie jako symbolu życia rodzinnego, nie przywiązując zresztą doń głębszej wagi.

Jak z symbolem, tak samo ma się rzecz i z samą instytucją. Jest to wspólna właściwością, jaką dzieli Polak z każdym przeciętnym Europejczykiem, że wszyscy en masse, z nielicznymi wyjątkami, jesteśmy ludźmi bezdomnymi. Przytem bezdomnymi w znacznie szerszym pojęciu, niż bierze Żeromski w znanej swej powieści.

Zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że ten bezdomny charakter życia europejskiego jest w dużej mierze przejściowy, o ile ma swą przyczynę w rosnącej demokratyzacji życia cywilizowanego, wprowadzającego co raz to nowe warstwy w świat kultury, tasujące i mieszkające te warstwy. To prawda, ale prawda także, że ta bezdomność płynie z innych jeszcze źródeł. Zresztą jedne i drugie są źródłami stałymi, a przynajmniej będą takimi przez długie jeszcze czasy.

Dziewięć dziesiątych współczesnej inteligencji, to

Nie brakuje i cnoty niewinnie prześladowanej, jest nią — Polonyi.

Wątpię nawet, czy Emil Gaboriau podobałby takiemu zadaniu, jak odmalowanie walki wścieklej, którą żywiły najrozmaitszego pokroju prowadzą teraz na Węgrzech przeciwko koalicji i gabinetowi koalicijnemu. Wprawdzie zaraz pod upadku Napoleona III i po wojnie w 1871 r. Gaboriau usiłował w powieści „La clique dorée” odmalować korupcję polityczną trzeciego cesarstwa, lecz owa korupcja jest fraszką w porównaniu z tem, co od lat dwóch, od klęski Stefana Tiszy podczas wyborów Styczniowych 1905 roku, dzieje się na Węgrzech, a przedewszystkiem w Budapeszcie.

Nie naszym zadaniem jest rozstrząsanie kwestji, czy exburmistrz Halmos odwołał zarzuty dobrowolnie, czy pod presją. Trzeba być bardzo wtajemniczonym w całą sprawę, by dać odpowiedź już nietylko prawdziwą, lecz choćby prawdopodobną. Nawet dziewięć dziesiątych ludzi, którzy w Budapeszcie piszą albo mówią o tej sprawie, uważając się za wybornie wtajemniczonych w gruncie rzeczy nie wiedzą nic.

Przypuszczam arioli, że rewokacja Halmosa nie była dobrowolną. Może podziałała na niego suggestya lekarza. A ten lekarz jest krewnym Kornela Abranyego, szefa biura prasowego, człowieka o niemiłym wejrzniu, postaci, nadającej się w sam raz na „czarny charakter” powieści kryminalnej. Ludzie starzy nie lubią, gdy się im mówi o śmierci. Zwłaszcza, gdy mówi lekarz.

Dr. Wein przestrzegał Halmosa przed wzruszeniami, które go mogą zabić. Groził podobno zamknięciem w domu obłąkanych. Bał się może Halmos wyroku skazującego. Może się lękał rewelacji z czasów swego urzędowania. Boć Polonyi zdołałby, poszukawszy w pamięci i w aktach, znaleźć niejednego fakt, który dałoby się wyzyskać na niekorzyść Halmosa. Wprawdzie on sam jest już na emeryturze. Lecz ma dwóch synów dorosłych. Każdy z nich potrzebuje posady. Ani jedno drzwi nie otworzą się przed nimi, gdy koalicja rzuci na nich wielką kłutwę.

Dr. Wein, Kornel Abranyi, obecny burmistrz Budapesztu Barczy, który na życzenie prezesa ministrów Wekerlego także umaczał łapki w owej sprawie, sam Wekerle wreszcie — to niezaprzeczenie ludzie sprytni, przebiegli, zdecydowani na wiele rzeczy. Lecz ani jeden z nich nie dorównuje Polonemu. Jest to gracz życiowy pierwszorzędnej próby. Winien czy niewinien w powyższych zajściach, dowiódł niepospolitej energii. Nie skapitulował przedwczesnie. Umiał walczyć do ostatka. Jest to największa sztuka życiowa. Tacy ludzie, nie upadający na duchu mimo wszelkich represyj i szukający „fortelu” nawet wtedy, gdy szyję laskocze ostrze sztyletu przeciwnika, mają wszędzie i prawie zawsze powodzenie w życiu. Gdzie inni poddają tył i ponoszą klęskę, choć sprawa byłaby do wygrania dzięki odrobinie energii. Ludzie w rodzaju Polonyego często nie zasługują na szacunek, na zainteresowanie zawsze.

Niewczesny separatyzm.

Warszawa, 18 stycznia.

Okres przygotowawczy akcji przedwyborczej można uważać za — w głównych zarysach — ukończony: stronnictwa, tworzące zjednoczenie narodowe, powołały do działania komitet centralny, ten wysadził ze swego łona komitet wykonawczy, który ze swej strony dokonał organizacji komitetów gubernialnych, a dalej powiatowych, miejskich i w miastach dzielnicowych. Cała

ludzie, co przeważnie urodzili się w innej sferze, w innej wyrośli, niż ta w której pracują. Pożenieni z kobietami (lub kobiety z mężczyznami) znalezionymi przypadkowo na szerokiej arenie świata, rzadko bardzo z bliższą rodziną, rozsianą po różnych kątach świata, utrzymują bliższe stosunki. Nie potrzeba być przeciwnikiem dzisiejszego małżeństwa, przeciwnie można być jego zwolennikiem, a jednak rozumieć, że koło rodzinnych stosunków zwężyło się. Zwężyło się tak dalece, że mąż nie wie, czy będzie pochowany obok żony, o dzieci się już nie pyta; a węzeł łączący dzieci z rodzicami duchowo zrywa się bardzo wczesnie, ledwie dzieci podрастаają, a fizyczny (materialny) z chwilą dojścia dzieci do stanowiska. Człowiek zostaje sam, literalnie sam, człowiek bezdomny. Prawda wskutek tego łatwiej on jest dostępny technice życia społecznego, łatwiej dostępny ogólnoludzkim prądom, ale też zato jego psyche ulega tym znamienym cechom dzisiejszego Europejczyka, szalonej nerwowości i brakowi równowagi, tej żelaznej równowagi, jaką nam dzisiaj tak niespodzianie zaczęli imponować zółci ludzie dalekiego wschodu. Poza zagadnieniami reformy społecznej, poczyną się ponad dzisiejszą Europą unosić groźniejsze jeszcze widmo niebezpieczeństw krążących w naszej atmosferze, a z nią i potrzeba reform duchowych.

W tem zestawieniu sprawa „ogniska domowego” tem większego nabiera znaczenia.

W umyśle historyka z pojęciem ogniska domowego kojarzy się zaraz inne, przywołujące na pamięć kultu rodowy, cześć przodków przekazanych w różnych formach, zależnie od różnych cywilizacji.

W starożytnej Grecji i w starożytnym Rzymie kult rodowy stanowi fundamentalną stronę religji obok kultu przyrody. Ale nie religji w naszym pojęciu rzeczy, która klasycznym czasem jest obcą, ale tego, co my dzisiaj wiemy poglądem na świat, filozofią życia.

(C. d. n.)

Dr. STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

autor ostrzega rektorat przed publiczną imatrykulacją uzupełniającą; imatrykulacja ta ma się odbyć we czwartek 24 bm. o 9 rano, a przeznaczoną jest dla tych słuchaczy, którzy do imatrykulacji głównej się nie stawili; w tym roku mają się imatrykulować Rusini, którzy, jak wiadomo, podczas imatrykulacji w grudniu odstąpili od niej. W liście tym autor zapowiada na wypadek publicznej imatrykulacji rozlew krwi.

— **Z kolei.** Na linii Tarnopol-Podwoleczyska przywrócono w dniu 21 b. m. ruch pociągów towarowych.

— **Zamarzył na posterunku.** Obecne mrozy zaczynają dokuczać już nie tylko dzieciom szkolnym, ale i żołgdiem nawet nie wiele mogą używać ruchu w celu ogrzania się. W nocy z niedzieli na poniedziałek zamarzył przy magazynie wojskowym na błoniach janowskich, stojący na posterunku szeregowiec 80 pułku. Patrol następny, który przyszedł, aby go „zluzować“, zastał go w pozycji siedzącej pod magazynem bez znaków życia. O ile nam wiadomo, ma stać żołnierz dwie godziny na posterunku. Władze wojskowe powinny pomyśleć na tem, aby podczas mrozów służbę nocną, skoro zniesienie jej nie możliwe, ograniczyć do czasu, jak najmniejszego, przez co nie narażałoby się żołnierzy na utratę zdrowia a nawet życia.

nierzom, nie zawsze posiadającym odpowiedniego ciepłego ubrania.

Najbardziej jednak odczuwają mrozy żołnierze na posterunkach, zwłaszcza za miastem w szczerem polu.

— **Miejska straż pożarna** miała wczoraj ciężki dzień. W czasie od godz. 3 popoł. do 10 wieczór wzywano jej do 5 ogni. I tak o godz. 3:15 pop., zajęła się stajnia w „Saskim Ogrodzie“ na Żółkiewskim. W czas przybyłe pogotowie straży pożarnej ugasiło ogień, nie pozwalając pożarowi przybrać szerszych rozmiarów. O godzinie 4:52 zawezwano straż do ognia kominowego w domu przy ul. Kopernika 27, a następnie wzywano ją do ognia kominowych jeszcze trzy razy, a to, o g. 8:20 do ognia przy ul. Skarbkowskiej l. 7, o 8:45 przy ul. Karola Ludwika l. 27, a o godz. 9:10 przy ul. Szpitalnej l. 10.

— **Usiłowane morderstwo i samobójstwo.** Wczoraj wieczorem dokonał Józef Wiktor Lewandowski, nadzorca stacyi kolejowej Rzeszów-Staroniwa, przy ul. św. Józefa na Łyczakowie zamachu morderczego i samobójczego. Przybył on do Lwowa, aby rozmówić się z p. Bohdanem Bułykiem, którego podejrzewano o bałamucenie żony. Udał się do dyrekcji skarbu, gdzie urzęduje p. Bułyka, a ponieważ ten nie chciał się z nim widzieć, odszedł i czatował na niego na placu św. Ducha. Gdy p. B. wyszedł z dyrekcji, szedł za nim Lewandowski krok za krokiem aż do rogu Łyczakowa, następnie wyprzedził go tramwajem i na rogu ul. Kurkowej i św. Józefa, strzelił do p. Bułyka dwa razy. P. B. począł uciekać i usłyszał za sobą jeszcze dwa strzały. Wtedy Lewandowski w przekonaniu, że zabił p. B., skierował lufę rewolweru do siebie i trafił się w brodę. Kula przeszła mu brodę i język.

Wtedy Lewandowski począł uciekać. Miał dość siły, bo rana nie była ciężka. Osłabł dopiero na Żółkiewskim i udał się do komisaryatu, prosząc u udzielenie pomocy. Rewolweru już nie miał i twierdził, że rzucił go po strzałach na chodnik. Stan jego nie jest groźny.

— **Ogień w stajni.** Wczoraj przed godziną 4 popołudniu zapaliła się stajnia w stajni, należącej do p. Marksa Wiksa, mieszczącej się w rzeczywistości pod l. 3 przy ul. Tatarskiej. Wezwana straż pożarna przy pomocy mieszkańców domu stłumiła ogień, zanim się dostał do więzienia dachowego, szkoda więc wynosi kilkadziesiąt koron i jest ubezpieczoną.

Dochodzenia policyjne nie zdołały wyjaśnić przyczyny powstania ognia, najprawdopodobniej parobek Jan Hojda porzucił nieuważnie niedopałek papierosa lub zapalnik, nie chce się jednak przyznać do tego, a powodu powstania ognia w inny sposób wyjaśnić nie umie.

— **Zgubiono.** P. Berta Fränkel zgubiła w ul. Karola Ludwika złoty pułares w srebrnej oprawie, zawierający 1 kor., notatki i adres jej. — P. Berta Drexler zgubiła w ul. Jagiellońskiej książeczkę Kasy Oszczędności, opiewającą na 400 koron.

Uczeń Juliusz Schalit prosi nas o zaznaczenie, że zgubił w drodze z placu Goluchowskiego do pasaży Miłkolaszka nie, jak mylnie podano 10 kor., ale banknot dwudziestokoronowy.

— **Znalezione.** Do mieszkania Grzegorza Głębika przy ul. Stawowej pod l. 23 w Zamarstynowie przybłąkał się biały legawiec z żółtymi platkami i jest tam do odebrania. — W jednym z biur na głównej poczcie pozostawił ktoś pęk kluczy (13) i chusteczkę niebieską. Zguba jest do odebrania w policji.

— **Kronika policyjna.** W ul. Zielonej pod l. 9 rozbito stojącą w sieni szafę pani Maryi Weberowej i skradziono z niej tuzin ścierek, maszynkę naftową „Optimus“, kilka słoików konfitur i dzbanek porcelanowy łącznej wartości 60 kor. — W fabryce braci Wczelaków porozbijano kuferki robotników i pokradziono z nich ubrania, bieliznę i gotówkę. Aresztowano podejrzanego o tę kradzież parobka Michała Kuzia, który przyznaje się, iż był przy rozbijaniu i ograbianiu kufrów i przyrzekł wskazać sprawców. — Poszukiwanego za kradzież, terminatora szewskiego Jakóba Wartsala, przytrzymał wczoraj i oddano do aresztów. — Służąca Franciszka Żółkiewicz zbiegła ze służby, okradłszy poprzednio swą służbodawczynię, p. Reginę Katzową.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) Odczyt p. Gorzyckiej Adolfiny ze Lwowa, na temat „Małżeństwo współczesne“ odbędzie się w niedzielę 20 b. m. w Domu Polskim.

Jest to pierwsza interesująca prelekcja z całego cyklu odczytów, które urządza czerniowieckie Koło T. S. L. Dalsze odczyty wygłoszą dr. Seidler ze Stanisławowa i miejscowi prelegenci pp. Zucker, Zubrzycki i Ciciński.

„Wisła“. Teatr rzeczy polskich pod kierownictwem J. Baygera ze Lwowa przyjeżdża, na zaproszenie T. S. L. do Czerniowca 2 i 3 lutego b. r. P. Bayger da szereg przedstawień w „Domu Polskim“ w sali Gwiazdy, oraz w Czytelniach T. S. L. w Kaliczance i Kłokucze. Przedstawienia i wykłady p. Baygera będą miały dla naszej kresowej Polonii pierwszorzędne znaczenie, bo zaznajomią szerokie masy poglądowo z historią polską i pamiątkami narodowymi.

Bal „Ogniska“. Stowarzyszenie akademików polskich „Ognisko“ w Czerniowcach urządza 9 lutego wielki bal polski, na który wybiera się liczna drużyna polska z Bukowiny a nawet z sąsiednich powiatów galicyjskich. Doroczny bal polski, mający już swoją ustaloną tradycję w Czerniowcach, zapowiada się doskonale.

Obchód styczniowy na wielką skalę przygotowuje Sokół czerniowiecki na 27 bm. Atrakcją wieczoru będzie niewątpliwie koncert, który wykonają członkowie Tow. muzycznego im. Moniuszki ze Stanisławowa. Przybywa cała drużyna: dyr. Miller, Zathay, Radziwińska, Bukowski i Hacker.

Lustracja Czytelni T. S. L. Przed mającem się odbyć walnem zgromadzeniem tuż. Koła T. S. L. zlustrowali z ramienia Koła delegaci Janiszewski i Żukowski szereg placówek oświatowych w powiecie storożynieckim (Laurenka, Dunawiec, Stara-Huta, Mołd. Baniłów) i w pow. Gurahumorskim (N. Sołonec, Pojana Mikuli i Plesz). Delegaci wygłosili przygodne odczyty, zlustrowali Czytelnie i biblioteki i w sprawozdaniach swoich złożyli bardzo cenny materiał statystyczny i szereg uwag co do dalszej pracy oświatowo narodowej w tych powiatach. Lustracje przekonały zarząd Koła T. S. L., że nieodzowną jest rzeczą zorganizowanie na wzór Niemców wędrownych wykładów i kursów nauki języka polskiego po licznych osadach polskich na Bukowinie.

□ **Mikołajów.** (Kor. wł.) Wiec ruski odbył się dnia 16 stycznia w sali magistratu. Narady były poufne, wstęp za zaproszeniami. Liczny udział we wiecu wzięli księża, zjechałszy się z całego powiatu. Liczne też były reprezentowane ruska inteligencja, jakoteż delegaci poszczególnych gmin. Narady toczyły się około przyszłych wyborów, a wobec tego, że organizacja ruska powiatowa jest już przeprowadzoną, zastanawiano się nad tem, jak przeprowadzić organizację w poszczególnych miejscowościach. — Przewodniczył znany ks. Zarzycki. Wiec zwoływał niestrudzony działacz ruski Piotr Łabowski. Ruch wyborczy zaczyna się w całej pełni.

□ **Zator.** (Kor. wł.) Z powodu żmudy szkolnej. W grudniu 1906 r. komitet, złożony z burmistrza miasta dr. Tarchulskiego i poważnych obywateli, po rozpatrzeniu gwałtów rządu pruskiego, popełnionych wobec Polaków w ziemi poznańskiej, uchwalił zwołać wiec na dzień 7 stycznia 1907. Wiec ten odbył się z powodu przeszkody dopiero 13 stycznia. Wielka sala w ratuszu napełniła się setkami poważnych obywateli z Zatora i z okolicznych wsi. Przewodniczącym wiecu obrano ks. dra Krajewskiego, proboszcza z Zatora, zastępcą p. Świergułę, gospodarza z Laskowej. Przemawiali ks. Krajewski, dr. Stefan Grzybowski i p. Świerguła. Po przemowach uchwalono znane rezolucje, nadto uchwalono wniosek obojętności po wioskach celem zebrania składek na rzecz dzieci i rodzin, które padły ofiarą prześladowań pruskich.

Podobne uchwały przeszły w dniu 30 grudnia w Kółku rolniczym i w Radzie gminnej w Zatorze.

○ **Niezwykły strajk.** Korespondent „Rusk. Wied.“ ze Smoleńska opisuje niezwykle strajk, jakiego widownią jest w tej chwili więzienie smoleńskie. Wszyscy więźniowie, przeważnie polityczni, w liczbie 400, od kilku dni chodzą przez cały dzień i śpią w nocy zupełnie nago. Więźniów, po osadzeniu w więzieniu smoleńskim, ubrano w bieliznę taką, że nawet marynarze, saperzy i chłopci łotewscy nie mogli znieść tej katuszy. Koszule, zszyte z płótna tak grubego i prostego, że uważane jest ono za nieodpowiednie nawet na worki do maki, nie wyprane z brudu i błota, pozostałego po dawniejszych posiadaczach, zatekłe z wilgoci, zadawały więźniom poprostu tortury. Ta tak zwana bielizna raniła ciało do krwi, a do ran przylegały wszystkie zarazki. Zaczęły się liszaje, wysypki, swędzenie. Więźniowie zażądali w końcu dawnej swej własnej bielizny. Władza więzienna zawałała się, z Petersburga jednak nadszedł rozkaz: „nie ustępować ani na krok“, — i strajk „nagi“ trwa w dalszym ciągu.

Z sali sądowej

Kradzież 20.000 kor.

w Banku krajowym.

(Drugi dzień rozprawy).

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9½ przesiłuchiwaniem w dalszym ciągu Aleksandra Władki, który zeznał, jakoby słyszał od oskarżonych, że Zenon Wójcicki groził denuncjacją całego oszustwa — gdyby mu nie dano 400 kor. Przed przesiłuchaniem w policji miał Kazimierz Wójcicki prosić świadka, aby wszystkiemu zaprzeczał.

Świadek Leon Kostkiewicz, szeregowiec 30 pp., kolega Władki i jego serdeczny przyjaciel. Przed Kostkiewiczem przyznał się Władka, że zna sprawców

oszustwa w Banku kraj., boi się jednakże zdradzić ich. Powód do tej spowiedzi dało narzekanie na brak pieniędzy. Świadek radził Władce, aby doniósł o tem dyrektorowi Banku, jeżeli naturalnie, ma niezbitę dowody. Po kilku dniach zgłosił się do koszar woźny z Banku kraj. z listem od dyr. Zgórskiego, a Władka, przeczytawszy ten list, powiedział Kostkiewiczowi, że Bank obiecuje mu 1000 kor. nagrody za wykrycie sprawy.

Świadek Stefan Dziki, praktykant handlowy, przedtem pomocnik woźnego w Banku kraj. miał napisać do świadka Dudy list tej treści. Nie mów tak — jak ja ci wczoraj mówił, mamy co oberwać, to lepiej dać spokój. Nie mów nic, że do Ciebie pisałem ten list.

Świadek podał obecnie, że list ten napsał z żartu, wiedząc o tem, że wszelkie listy w Banku otwierają.

Świadek Jan Matkowski, woźny Banku kraj. widywał często, jak osk. Borowicki „bawił się“ naśladownictwem podpisów dyr. Domaszewskiego, dyr. Zgórskiego i dyr. Laskowskiego.

Świadek Leopold Nowi, uczeń drukarski, pracował z oskarżonymi w kółku samokształcenia, w którym między innemi poznawano historię polską, „która pod niektórymi względami jest fałszywie napisana“. Świadek wie o jednym zebraniu na placu Franciszkańskim, a to celem uczczenia rocznicy „bombardacji Lwowa 1848 r.“ Świadek nic nie wie, jakoby na takim zebraniu miano omawiać oszustwo w Banku krajowym. W dalszym ciągu zeznał świadek, że Wójcicki Zenon po jakiejś awanturze w lokalu „czytelni“ miał odgrażać się, że wszystkich „zasypie“, że „oni zgniją w kryminale“ — że on (Zenon W.) powie, z czego oni żyją i kupują sobie nowe ubrania itp. Zaintrygowany temi słowy świadek zapytał Zenona Wójcickiego o co to właściwie chodzi. W. zapewnił go jednak, że słowa te nie odnoszą się do świadka, ale do „tamtych“ (oskarżonych). Świadek słysząc o oszustwie w Banku krajowym wykombinował sobie, że pewnie chodzi o to oszustwo.

Świadek Anna Nowi, matka poprzedniego, słysząc o niesnaskach w tow., do którego syn jej należał, zakazała mu przystawać z tymi kolegami, bojąc się jakichś złych następstw.

Św.: Osias Pekiels, były przewodniczący czytelni „im. Mochnackiego“, kiepsko słyszący, zeznając, wykryca w tyle ręce, jakby je chciał wyruszyć ze stawów. Przewodniczący nie może z nim dojść do ładu — bo świadek pytany o cokolwiek — zupełnie co innego opowiada. Świadek przyznaje, że zwracano mu uwagę na „holotę“ zgrupowaną około Fuka, bo grono tej młodzieży podejrzewają o oszustwo w Banku krajowym.

W dalszym ciągu przyznał się świadek, że to on podczas jednego z odczytów zawałał nam potrzeba pieniędzy, pieniędzy, ale, z tego powodu nie było dyskusji.

Świad. Stanisław Chomiak, szczupły, 18 letni, czeladnik malarski wchodzi z rozmachem na salę, kiwając się na wszystkie strony.

Prokurator sprzeciwił się zaprzysiężeniu tego świadka, z powodu tego, że Chomiak pozostawał w śledztwie, rozszerzając wniosek ten również do Fuka i Dzbańskiego.

Trybunał uchwalił wszystkich trzech świadków zaprzysiężać niema bowiem dowodów, że brali udział w oszustwie.

Po długich wywodach o kółku „samokształcenia“ świadek Chomiak zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek zbieranemu pod gołym niebem i jakoby tam omawiano kwestję pieniężną. Świadek brał udział we wszystkich zgromadzeniach i nigdy o zamachu na Bank kraj. nie słyszał. Po konfrontacji świadka z Władką — Chomiak utrzymuje się przy swych zeznaniach.

Chomiak w końcu zeznał, że wszystko, co powiedział Władka, jest nieprawdą.

Świadek Władysław Dzbański, przebywający jakiś czas w areszcie śledczym jako współwinny, zaprzeczył również, jakoby kiedykolwiek odbywały się zebrania na pl. Franciszkańskim i jakoby tam mówiono o kwestyi pieniężnej. Z Władką również o tem nie rozmawiał.

Skonfrontowany z Władką, zaprzeczył świadek również jakoby był kiedy na pl. Franciszkańskim. Przy tej sposobności świadek irytuje się, zarzucając Władce „bezcelne kłamstwo“, za co go przewodniczący przywołuje do porządku.

Godz. 12½ rozprawa trwa dalej.

Epilog awantury

w teatrze miejskim 4 bm.

rozegrał się dziś w sekcji I. Oskarżycielem był dr. Dziedzicki, pozwanym — dyrekcja teatru miejskiego i skarb państwa. Rozprawie przewodniczył radca Illicki.

Oskarżyciel pozwał dyr. Hellera o zwrot kwoty 6 kor. 40 hal., jako ceny dwu foteli na sztukę „My“ Krechowieckiego, która miała być graną w lwowskim teatrze miejskim d. 4 stycznia, albo na bezpłatne odegranie dla powoda II i III aktu wymienionej sztuki w obsadzie niezmienionej. Żądanie to motywował powód, że ogłoszenie publiczne teatru należy uważać za ofertę, że gdyby się ktoś znalazł, toby mógł takiego ogłoszenia za ofertę nie uważać, to należy je uważać za kontrakt najmu i usług. Kupując tedy bilety, nabył powód prawo do wysłuchania całej sztuki a dyrekcja teatru obowiązana była wszystko to dokonać, co potrzeba, aby powód otrzymał to świadczenie za które zapłacił.

Winę, że powód sztuki nie wysłuchał w całości ponieważ przedstawienie przerwano, ponosi dyrekcja

teatru, bo znając sztukę i jej tendencję, mogła przypuszczać możliwość demonstracji, a w takim wypadku dyrekcyja teatru obowiązana była tak przygotować się, aby sztuki nie potrzeba było przerywać.

Dyrekcyja teatru jednak dopuściła do przerywania sztuki, a więc ponosi winę, a gdyby choćby tylko przypadek spowodował niemożliwość dania sztuki w całości, to wedle ustawy, dyrekcyja teatru jest mimo to zobowiązana do wynagrodzenia, bo powód zapłacił cenę biletów, a zapłaciwszy, nabył prawo żądania świadczenia ze strony teatru.

Odpowiedzialność skarbu państwa za winę polega na tem, że władze państwowe cenzurując sztuki, zna ich treść, a więc powinna czuwać, aby nie dawano takich sztuk, któreby dawały powód do demonstracji. Dalej władza państwowa jest obowiązana czuwać, aby spokój publiczny nie został zakłócony, a jeżeli już znając sztukę, zdecydowała się ją wystawić i przyszło do demonstracji, to władza państwowa powinna była demonstrantów ze sali usunąć.

Powodowi nie tyle zresztą chodzi o 6 kor. 40 h., które w razie wygrania sporu ofiaruje na T. S. L., ale o zasadę, czy i kto jest odpowiedzialny za przerywanie sztuki. Albowiem dziś sztukę przerywają socjaliści, bo się im nie podoba lub ich obraża, jutro syjoniści, kiedyindziej mogą to zrobić Rusini, a za miesiąc szewcy, kiedy autor przedstawi szewców w niekorzystnym oświetleniu. Chodzi więc o to, kto powinien starać się o spokój i kto za niego odpowiedzialny?

Zastępca prokuratury skarbu, odpierając zarzuty skrywane państwu przez powoda, przypomniał, że policya jest tylko odpowiedzialna przed swoją władzą przełożoną, a nie sądem, więc nie tu miejsce rozstrząsać wobec sądu. Co więcej, zastępca prokuratury dopatrywał się winy powoda, że słysząc o przygotowaniach do demonstracji przed przedstawieniem, mimo to udał się do teatru; powód jednak wielkiej szkody nie poniósł, bo i demonstracja coś warta.

Dyrekcyję teatru zastępował dr. Lilien, który przedewszystkiem zredukował wysokość roszczenia powoda, potrącając 40 hal., jako należność za zamówienie wcześniejsze, dalej 3 kor., ponieważ powód, aczkolwiek miał dwa bilety, używał tylko jednego fotelu, dalej 2 kor. ponieważ 2/3 sztuki wysłuchał, więc za 2/3 powinien był zapłacić. W przerwaniu jednak przedstawienia dyrekcyja teatru nie ponosi żadnej winy, albowiem sztukę autora tej miary, co Krechowiecki, obowiązana była wystawić, a co się tyczy zarządzeń zaradczych przeciw demonstracyom, to i temu dyrekcyja uczyniła zadosyć. Dyrekcyja chciała za wszelką cenę dokonać przedstawienia, nawet nie zaniechała próbować poinformować się u obecnego w teatrze namiestnika, co robić, jednak wysłany komisarz nie interpelował namiestnika, albowiem byli u niego w loży goście.

Zresztą powód wiedział o przygotowanej demonstracji, więc kupiwszy bilet i idąc do teatru, jest tem samem odpowiedzialny i nie ma prawa do żądania odszkodowania. W przerwaniu przedstawienia zawinił ten, kto go spowodował — a więc demonstranci, nie zaś dyrekcyja. Wobec tego dr. Lilien wnosi na oddalenie powodu.

Po replice powodu i duplice pozwanego, zaszczerł sobie przewodniczący wydanie wyroku na piśmie.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Ankieta naftowa.

Wiedeń. (TBK.) Pod przewodnictwem ministra rolnictwa Auersperga, w obecności zastępców przemysłu naftowego, galicyjskiego Wydziału krajowego i interesowanych ministerstw oraz krakowskiego starostwa górniczego rozpadły się obrady, dotyczące noweli do obowiązującej w Galicyi krajowej ustawy naftowej, gdyż przez zmianę i uzupełnienia ustawy państwowej w sprawie produkcji ropy wylonily się między ustawą krajową a państwowymi przepisami różne sprzeczności, które muszą być usunięte. Między innemi obradowano nad ustanowieniem rady naftowej jako organu, wydającego opinie.

Sprawa Polonyego.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszej wieczornej konferencji stronnictwa niezawisłości wygłosił minister sprawiedliwości Polonyi długą, przerywaną hucznymi oklaskami mowę, w której na podstawie dokumentów odparł podniesione przeciw niemu zarzuty. Uchwalono jednomyślnie wniosek, że stronnictwo na znak zaufania oraz ponieważ zupełnie przekonało się o bezpodstawności zarzutów, uważa sprawę za załatwioną.

Następnie przyjęto jednomyślnie wniosek, wykluczający ze stronnictwa niezawisłości posła Zoltana Lengyela, który od dłuższego czasu bezpodstawnie atakuje partję i poszczególnych jej członków.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze pomieszczają dziś nowe sensacyjne szczegóły w sprawie Polonyiego. Szczegóły te „Słowo Polskie“ po większej części już podało. Na podstawie informacji z pewnego źródła nadmieniamy, że zarzuty przeciwko Polonyiemu należy przyjmować ostrożnie, faktem bowiem jest, że kampania, prowadzona przeciw Polonyiemu wymierzona właściwie jest przeciw całemu gabinetowi i obchodzi całą koalicję. Przeciwnicy obecnego gabinetu, przyjaciele Stefana hr. Tiszy i rozmaite żywioły radykalne podały sobie wzajemnie ręce, aby we wspólnej walce obalić gabinet. Nie wahano się nawet wyciągnąć na światło dzienne takich dokumentów, jak listy Polonyiego do baronowej Schönberger, która mieszka stałe w Wiedniu i jest przyjaciółką bardzo serdeczną generalnego adjutanta cesarza hr.

Paara. Przeciwnicy zarzucają Polonyiemu, że nie powinien był zwracać się do hr. Schönberger z prośbą o informacje ze sfer dworskich. Tymczasem przyjaciele Polonyiego utrzymują, że spełnił on jedynie tylko swój obowiązek, starając się o informacje co do nastroju panującego na dworze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prasa tutejsza daje do zrozumienia, że obecnie po podniesieniu nowych zarzutów przeciw Polonyiemu stanowisko gabinetu stało się bardzo trudne i że Polonyi będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przeciwnicy Polonyiego chcą całą sprawę wytoczyć w Izbie poselskiej, stronnictwo zaś niezawisłości czyni starania, aby zapobiedz podobnym atakom.

Budapeszt. (Tel. wł.) Partya konstytucyjna na wczorajszym posiedzeniu oświadczyła się przeciwko ministrowi sprawiedliwości Polonyiemu. Mowcy domagali się, ażeby ta kwestya w przeciągu 48 godzin została stanowczo załatwioną. Po tej konferencji w której wziął udział również wiceprezes partji ludowej p. Rakowsky, odbył tenże rozmowę telefoniczną z hr. Aerenthalem referując mu najdokładniej o całej aferze Polonyiego.

Jak „Neues Pester Journal“ się dowiaduje, sprawozdanie to przeznaczone jest dla cesarza, który się całą aferą Polonyiego żywo interesuje.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów prezydent hr. Vetter poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. dr. Koppowi, który był najstarszym członkiem Izby, a następnie wyraził ubolewanie i oburzenie z powodu wczorajszego wystąpienia hr. Sternberga przeciw wiceprezydentowi drowi Zaczekowi.

Prezydent żałuje, że niema żadnego środka dyscyplinarnego wobec tak niesłychanego zachowania się posła.

Hr. Sternberg wyraża ubolewanie swoje, iż się wczoraj tak uniósł i przeprosza wiceprezydenta.

Przystąpiono do dyskusji nad ustawą urzędniczą. Uchwalono zamknięcie dyskusji i po przemówieniach mowców generalnych przemówił jeszcze referent p. Skene.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zmarł tu dziś poseł do Rady państwa Dr. Józef Kopp, w godzinę później jego żona.

Dr. Kopp był legionistą z r. 1848 i przyjacielem Smolki. Należał do najpilniejszych posłów do Rady państwa.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Termometr wskazuje dziś —22° C. Prawie wszystkie pociągi spażniają się, Pociąg wiedeński przybył dziś rano o godzinę później, pociąg lwowski zamiast o godz. 6 m. 50 rano, przybył dopiero o godz. 10.

Sejm galicyjski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje się, że Sejm galicyjski będzie zwołany na dzień 14 lutego. W czasie obrad Sejmu odbędzie się posiedzenie polskiego Koła sejmowego przy współudziale byłych posłów do Rady państwa.

Dalej dowiaduje się, że wczoraj przewodcy Koła polskiego odbyli konferencję z bawiącym tu namiestnikiem hr. Potockim, dziś zaś prezes Koła p. Abrahamowicz konferował przez czas dłuższy z marszałkiem hr. Badenim.

Z Poznania.

Poznań. (Tel. pryw.) „Dziennik Pozn.“ donosi, że minister handlu wydał rozporządzenie do prezesów regencyjnych, w którym oświadcza się przeciw karze więzienia wobec uczniów szkół uzupełniających za strajk szkolny i inne przekroczenia i zaleca inne kary, jak areszt do 6 godzin dziennie.

Onegdaj skazano redaktorów „Pokraki“ Bolesława Rakowskiego na 75 marek grzywny, a Tad. Czajkowskiego na dwa tygodnie więzienia.

Parlament francuski.

Paryż. (TBK.) Minister wojny Picquart wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych przedłożenie o zniesieniu sądów wojskowych.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych wniósł socjalista Vaillant interpelację w sprawie onegdajszych zajść podczas demonstracji za dniem spoczynku w tygodniu.

Prezydent ministrów przyrzeka przeprowadzić ustawę o jednodniowym odpoczynku w tygodniu, mimo, iż ustawa ta zawiera braki. Demonstracye będzie rząd cierpiał tylko wówczas, jeśli syndykaty porozumieją się co do nich, ulica bowiem nie należy wyłącznie do członków syndykatu, lecz także do przechodniów, którzy szukają na niej spoczynku. Mowę prezesa gabinetu przyjęto hucznymi oklaskami.

Izba odrzuciła 444 głosami przeciw 59 porządek dzienny, proponowany przez Vaillanta, a wyrażający rządowi naganę; 463 głosami przeciw 58 uchwalono porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

Trzęsienie ziemi.

Londyn. (TBK.) Gubernator Jamajki prosił rząd angielski telegraficznie, aby wyraził Stanom Zjednoczonym serdeczne podziękowanie za pomoc, z jaką pośpieszył admirał Dawis.

N. Jork. (TBK.) Tutejszy burmistrz otrzymał od burmistrza z Kingstonu depeszę z prośbą o pomoc Amerykanów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Władze duńskie odniosły się do bawiącego w Wiedniu marszałka krajowego hr. Sta-

niśława Badeniego z prośbą, aby galicyjskie biuro Średnictwa pracy dostarczyło na sezon letni do Danii 8000 robotników.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że austriacko-węgierskie ministerstwo wojny postanowiło znieść posadę attaché marynarki w Tokio. Obecny attaché hr. Colorado będzie odwołany ze swego stanowiska.

Berlin. (TBK.) Wczoraj nastał tu silny mróz. W nocy wskazywał termometr — 14° R.

Z Rosyi i Zaboru.

Z zamętu.

Warszawa. (TBK.) Wczoraj wieczorem jacyś ludzie napadli na szefa stacji kolei warszawsko-petersburskiej i zranili go strzałami rewolwerowymi.

Mońkiew. (TBK.) W centrum miasta jakiś człowiek dał z rewolweru trzy strzały rewolwerowe do jadącego sankami policyjnym Rodanowa, nie zranił go jednak, natomiast poranił ciężko woźnicę. Równocześnie towarzysząc pierwszego napastnika rzucił bombę na chodnik, która atoli nikogo nie zraniła. Rodanow ujął przy pomocy kilku urzędników policyi i przechodniów dwóch napastników, trzeci zaś sam się zastrzelił.

Finanse.

Petersburg. (Pet. Ag.) Ze względu na silny wpływ papierowych pieniędzy do kas Banku państwowego, zamierza Bank stopniowo usunąć nadliczbowa ilość papierów pieniężnych. Dziś będzie spalone 25 milionów rubli pieniędzy papierowych.

Wybory.

Warszawa. (Tel. pryw.) Prezydent miasta otrzymał od gen. gubernatora zawiadomienie, że minister spraw wewnętrznych nie znajduje przeszkód, aby przy wypisywaniu przez wyborców kartek wyborczych, używano języka polskiego na równi z rosyjskim, oraz aby blankiety kartek wyborczych były drukowane z podwójnym tekstem równoległym, rosyjskim i polskim.

Gen. gubernator wojenny rozesał do szkół średnich, nie wyłączając prywatnych okólnik, w którym ostrzega, że jeżeli dziś uczniowie będą strajkowali, jako w rocznicę wypadków petersburskich, to szkoły ulegną zamknięciu.

Petersburg. (Tel. pryw.) Rada ministrów uznała, że wszystkie sprawy prawodawcze, które wpłynęły do pierwszej Dumy, będą ponownie rozpatrywane przez drugą Dumę. Uchwałę tę car zatwierdził.

Depesze handlowe z 22 bm.

Wiedeń, 22 stycznia. Dzisiaj o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.60, Renta majowa 99.20, Węgierska renta koronowa 95.85, Akcje kredytowe 688.—, Kredytowe węgierskie 837.—, Bank anglo-austriacki 317.50, Unionbank 585.50, Bankverein 564.50, Länderbank 467.—, Kolej państwowa 689.—, Lombardy 176.—, Elbentha. —.—, Fabryka broni —.—, Akcje tyt. —.—, Alpijny 624.75, Rima muranyi 569.—, Praskie Towarzystwo żelazne —.— (ex. kup., Losy turec. 167.50, Ruble 253.25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97.50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.85, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 98.—, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 98.10, 56 l. zast. Tow. kred. 98.—, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —.—, Uspokobienie: silne.

Listy z kraju.

Nowy Sącz, w styczniu.

Sprawy miejskie. — Rozłam w żydowskiej gminie wyznaniowej. — Syoniści. — Bł. p. Saul Nebenzahl. — Kasyto urzędnicze.

Budżet naszego miasta na rok 1907, wniesiony przez magistrat na radę w grudniu zeszłego roku, przedstawiał się jak następuje: Rozchody zwyczajne prelininowano w kwocie 337.701 k. 88 h., rozchody nadzwyczajne, pod którymi rozumieć należy wydatki na inwestycje (wodociągi, kanalizację i światło elektryczne) prelininowano na 96.500 k. Suma rozchodów wynosić miała zatem 434.201 k. 88 h. Na pokrycie tych wydatków prelininowano przychód zwyczajny w kwocie 279.121 k., wobec czego już zwyczajne rozchody nie znalazły w budżecie pokrycia o kwotę 58.580 k. 88 h.

Niedobór powyższy prelininowano pokryć w sposób następujący: przez 50 prc. dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa (spodziewany przychód 20.500 kor.), przez 50 prc. dodatku do podatku od wina (przychód 1.500 k.) i przez 25 prc. dodatku do podatków bezpośrednich (przychód z tego źródła 36.282 k.)

Pomimo tych — tak uciążliwych dla mieszkańców miasta nowych źródeł dochodu, pozostał niepokryty niedobór zwyczajny 298 k. 88 h. i extraordinarium w kwocie 96.500 k. Na pokrycie tego niemal stu tysięcy niedoboru proponował magistrat uchwałę, upoważniającą do sprzedaży drzewostanu w lasach miejskich (wyrąb sześćdziesięcioletni). Otóż ten niepomyślny, a już od szeregu lat powtarzający się stan budżetu, wywołał w kołach radzieckich żywe zaniepokojenie; szczególnie zaś propozycja dewastacji lasów miejskich, które stanowią najsilniejsze a regularne źródło dochodów. To też pewna grupa radnych nie zgodziła się na szybkie i pobieżne załatwienie preliminarza budżetowego; preliminarz ten poddano gruntownej rozprawie wydelegowanej ad hoc komisji, która uchwałała szereg zmian i poprawek. Ostatecznie został budżet na pełnej radzie przyjęty i uchwalony z tą zasadniczą zmianą, iż na pokrycie zapotrzebowania dla inwestycji uchwalono zamiast sprzedaży drzewostanu, zaciągnąć pożyczkę. W ten sposób sprawa została na razie uregulowana.

Izraelicka gmina wyznaniowa niema szczęścia

w sprawie definitywnego ukonstytuowania się. Przy ostatnich wyborach wrzała zawzięta walka między dwoma stronnictwami: kahalnem i postępowo-syonistycznym, ostatecznie jako wybranego prezesem uważano p. Natana Nagla. P. Nagel, widząc jednak, iż w nowej radzie gminy wyznaniowej nie rozporządza decydującą większością, zrezygnował z wyboru. Na razie rządzi gminą wyznaniową jako komisarz rządowy dr. Maurycy Körbel. Przygotowania do nowych wyborów są w toku.

Syonisci tutejsi ponoszą dotkliwą stratę z powodu usunięcia się z naszego miasta swego przewodcy dr. Goldberga, młodego adwokata, który nie znajdując tu dostatecznej klienteli, przenosi swą kancelaryę adwokacką gdzieindziej.

Zmarł tu bł. p. Saul Nebenzahl, właściciel domu bankowego pod firmą A. Nebenzahl i Syn, zastępca banku austriacko-węgierskiego, radca cesarski i t. d. Zmarły cieszył się szczerą sympatią w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta i dzięki swej prawości charakteru, oraz wybitnej pozycji materialnej wywierał silny wpływ na politykę miejską. Bł. p. Saul Nebenzahl był z przekonania Polakiem, to też za trumną jego szedł szczerzy żał polskiego społeczeństwa wszelkich wyznań.

Tegoroczne wybory w kasynie urzędniczym były niezwykle ożywione. Już roku ubiegłego pojawiła się silna opozycja przeciw długoletniemu prezesowi kasyna, tutejszemu burmistrzowi dr. Barbackiemu; ostatecznie zwyciężył jednak jeszcze wtedy p. Barbacki i jego lista wydziałowa. Tego roku oświadczył p. Barbacki stanowczo, że z wyboru rezygnuje. Ze strony sfer do pana burmistrza zbliżonych proponowano na prezesa kasyna dra Cieszyńskiego, radcę sądowego. Przy wyborach przeszedł istotnie dr. Cieszyński, jednak znikomą tylko większością głosów. W odpowiedzi na ten wybór zgłosiło zwyczaj 20 członków kasyna wystąpienie z towarzystwa. Wobec tego zrezygnował dr. Cieszyński, a z nim nowo wybrany wydział ze swych godności. Przy nowych wyborach przypadł dr. Cieszyński i jego lista; prezesem kasyna wybrano radcę sądowego i właściciela dóbr p. Wittiga. Nadmienić należy, iż dr. Cieszyński nosi się z zamiarem kandydowania na posła do Rady państwa z kuryi miejskiej Nowy Sącz — Stary Sącz — Nowy Targ, że zatem wynik wyborów do zarządu kasyna można uważać poniekąd za miernik szans owego pana kandydata.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

sprzedaże losy na wypłat w rachunku bieżącym, pod przystępnymi warunkami, wedle kursu wiedeńskiego, za wpłatą 10% wartości. 240

Dział ekonomiczny.

— Krajowy kurs majsterski dla stolarzy. Staraniem Wydziału krajowego odbędzie się we Lwowie w czasie od 18 lutego b. r. krajowy kurs majsterski dla przemysłu stolarskiego, na którym systematycznie udzielaną będzie nauka następujących przedmiotów: a) geometria i rysunki geometryczne, b) fizyka, c) teoria i encyklopedia maszyn, d) technologia stolarstwa, e) książkowość zawodowa i kalkulacja, f) higiena zawodowa, g) najważniejsze postanowienia ustawy przemysłowej i ustaw robotniczych, h) rysunki i nauka warsztatowa. W program kursu wchodzi również zwiedzanie fabryk, obrabiających drzewo.

Kurs trwać ma ośm tygodni, nauka będzie bezpłatna. O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą zarówno stolarze samoistni jak i czeladnicy, którzy ukończyli 24 rok życia. Ogółem przyjętych zostanie 14 uczestników.

Przemysł stolarski posiada u nas sporo inteligentnych pracowników, którzy rozumiejąc sami wielką doniosłość kursów majsterskich, potrafią nakłonić swych mniej jeszcze wyrobionych towarzyszy do skwapliwego korzystania ze sposobności, jaką im Wydział krajowy nastreśla ku teoretycznemu i praktycznemu uzupełnieniu ich wiadomości zawodowych. Przedewszystkiem przelożęństwo Stowarzyszenia stolarzy lwowskich powinno wszelkich dolożyć starań, aby na kurs wpisała się co rychlej pełna liczba uczestników.

— Spółka naftowa „Rypne“. Rada zawiadowcza na posiedzeniu z 12 b. m. uchwaliła należność wpisową dla członków nowowstępujących podwyższyć z 10 kor. na 25 kor. Uchwalała ta motywowana jest tem, że szyb nr. 1 spółki z d. 31 grudnia 1906 osiągnął głębokość 110 metrów i że napotyka się w nim coraz to silniejsze ślady ropy.

— Kampania cukrowa w grudniu. „Wochenschrift des Zentralvereins für Rubenzuckerindustrie“ podaje statystykę cukru do końca grudnia. Z końcem tego miesiąca było w Austrii w ruchu 27 cukrowni wobec 39, na Węgrzech zaś 11, wobec 9 w r. pop. Produkcja cukru od początku kampanii wynosiła 1,163.000 ton wobec 1,332.000 ton w r. pop. Na Węgrzech od początku kampanii wyrobiono netto 235.000 ton wobec 218.000 ton w r. pop. Wywóz z Austrii wynosił od początku kampanii 303.000 ton (337.000 w r. pop.) z Węgier 92.000 ton (109.000 w r. pop.). Podatkowi konsumpcyjnemu podległo 189.000 ton (174.000 w r. pop.), w tem 39.000 ton. Węgry (35.000 w r. pop.). Zapasy z końcem grudnia wynosiły 834.000 ton (880.000 w r. pop.), w tem cukru surowego 573.000 ton (696.000 w r. pop.).

— Zniżka stopy procentowej banku angielskiego. Wysoka stopa procentowa, przyniatająca rynek pie-

niężny, zaczyna choć wolno opadać. Bank angielski zniżył 17 b. m. stopę procentową z 6 na 5 pr.; w porównaniu z zeszłoroczną 4 prc. w tym czasie do 5-go kwietnia jest ona jeszcze bardzo wysoka. I nie zanosi się na to, aby bank angielski w niedługim czasie obniżył znacznie swą stopę, gdyż rynki amerykańskie, zwłaszcza południowe, zabierają dużo złota z Anglii, bank zaś niemiecki utrzymuje jeszcze wciąż swą niezwykłą 7 prc. stopę. Na zniżkę w banku angielskim wpłynęły przedewszystkiem korzystny jego stan, wpływ złota z krajów kopalnianych, zmniejszenie banknotów w obiegu.

W tym tygodniu spodziewają się zniżki stopy dyskontowej banku rzeszy niemieckiej. Szwajcarskie banki emisyjne zniżyły stopę z 5½ na 5 prc.

— Sokal i Lilien. Jak donosi „Zeit“, między dolnoaustriackim Tow. eskontowem a Domem bankowym Sokala i Liliena we Lwowie toczą się rokowania o przekształcenia tego banku w Spółkę komandytową.

— Nowe Tow. akcyjne naftowe. Rząd zezwolił p. Augustowi Rathowi, fabrykantowi w Wiedniu, na otwarcie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Galicyjskie Towarzystwo akcyjne do przewozu i składu ropy“, z siedzibą w Wiedniu.

— Dochody kolei państwowych w r. 1906. Z końcem 1906 r. koleje państwowe i na rachunek państwa prowadzone miały długość 9.195 km. (8.902 w r. pop.). Przewiozły one 53,382.800 (+3,217.600) osób, bilety zapłacone 78,802.700 kor.; ruch towarowy wynosił 39,522.500 ton (+2,246.400), opł. frachtowa 911,698,100 kor. Cały więc przychód kolei pańs. w r. ub. wyniósł 290,500.800 kor. (+22,407.342).

Nadwyżka ponad rok poprzedni wynosi prawie 8 prc. (w r. pop. ponad 5 prc.), spowodowana zwiększeniem ruchu i niemniej zaprowadzeniem należności stacyjnych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 22 stycznia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7.65 do 7.80, pszenica na terminy 7.40 do 7.60. Żyto gotowe 5.80 do 6.—, żyto na terminy 5.70 do 5.80. Owies obrotowy gotowy 7.10 do 7.40, Owies obrotowy na terminy 6.90 do 7.10. Jęczmień pastewny 6.30 do 6.60, jęczmień browarniany od 7—7.60. Rzepak nowy — do —. Lnianka 0— do 0—. Groch pastewny 6.75 do 7.25, groch do gotowania 8.50 do 9.50, Wyka 5.90 do 6.20. Bobik 5.80 do 6.—, Hreczka —, do ——. Kukurudza nowa 0— do 0—, kukurudza stara — do ——. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo — do —. Konieczna czerwona 50— do 60—, konieczna biała 30— do 40—, koniecz. szwedzka 60— do 75—. Tymotka 21— do 24—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 37.50 do 38.—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21.50 do 22.—.

Uspokobienie co do pszenicy i żyta słabsze. Wowsie tendencja zwyżkowa. Obroty nieznaczne.

W naszej Administracji złożyli:

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

A. B. 10 kor.

Na polską burzę T. S. L.:

Zdzisławowie Szydłowscy, Kazimierzowie Szydłowscy i Adamowie Zathayowie 40 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Tadeusza Jarosza, zebrane 14.05 podczas opłatka Tow. polsk. gimnastycznego „Sokół“ w Zaleszczykach.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej:

Maryanowie Przetoccy 20 kor.

Dla T. S. L. im. T. T. Jeża:

Bęc ze Świerza 1 kor.

Dla „Koła Panien“:

Maryanowa Jaroszowa 6 kor. zamiast kwiatów na trumnę śp. Tadeusza Jarosza, nie jak w nr. 27 mylnie ogłoszono dla „Koła Pań“.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21 stycznia b. r.

Hotel Imperial. Ks. Zdzisława Czartoryska z Poznania, hr. Kazimierz Rostworowski z Ostrowa, hr. Józef Męciński z Partynia, Wacław Boski z Werchraty, Roman Woroszyński z Oleska, Seweryna Zolechoska z Korczowa, Adam Hincze z Mierzyńca, Maryan Woyciechowski z Pniuk, Maurycy Sommerstein z Burkanowa, dr. Arnold Schiffmann z Krakowa, Teresa Kłodzianowska z Lackiej woli, Jędrzej Moysa Rosochacki z Rosochacza, dr. Roman Trzeciak z Brzeska, Roman Holtzapfel z Koburga, Arnold Weissberger z Załuczy dolnej, Eugeniusz Rozwadowski z Węgier, Aniela Raciborska ze Spasowa, Wanda Ziemińska z Rzeszowa.

Zmarli.

W Stanisławowie: Marya Iwanowska, lat 65. — Marya Jabłńska, lat 75. — Józef Binder, ślusarz kolejowy. — Karol Andruszczak, woźny kolejowy, lat 47. — Józef Sawka, telegrafista kolejowy, lat 25. — Adol Fischer, restaurator, lat 48.

W Tarnowie: Jan Berner, emer. radca skarbowy, w 77 r. życia.

W Rykowie, powiatu złoczowskiego: Marya Mironowiczowa, wdowa po rewidencie kolei państwowych.

W Rzeszowie: Józef Markusinski, b. burmistrz Ruskiej wsi.

W Warszawie: Bronisława z Trautsełtow Orłowska wdowa po lekarzu, matka znanego poety i humorysty, Antoniego Orłowskiego (Krogulca), przebywającego obecnie w Krakowie, w 58 r. życia. — Antoni Hołowiński, znany przyrodnik, w 64 r. życia.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

NAGRODA konkursowa za ADRESY

Wielki dom towarowy potrzebuje dla porożysłania swoich cenników adresy osób zamożniejszych, jako to: kapitalistów, obywateli miejskich i ziemskich, dzierżawców, urzędników państwowych, autonomicznych i prywatnych, nauczycieli itp.

Kupcy i firmy, ogłaszane w księgach adresowych — wykluczeni.

Pragnąc zebrać jaknajwięcej adresów, ogłaszamy niniejszem nagrody konkursowe: 380

I. Nagroda:

Prawdziwy złoty zegarek (otrzyma ten, kto nadesłaje najwięcej adresów).

II. Nagroda:

Wspaniały srebrny zegarek z łańcuszkiem (otrzyma drugi z kolei nadsyłający najwięcej adresów).

III. Nagroda:

Serwis stołowy na 6 osób (otrzyma trzeci z kolei).

IV. Nagroda.

Garnitur do kawy na 6 osób (otrzyma czwarty z kolei).

V. Nagroda.

Wspaniała papierośnica (otrzyma piąty z kolei).

VI. Nagroda.

Prześliczny kałamarz (otrzyma szósty z kolei).

Każdy, kto nadesłaje 100 lub więcej dobrych i ładnie napisanych adresów, otrzyma mniejsze lub większe podarunki.

Upraszamy o podanie adresów osób powyższej kategorii, zamieszkających w prowincyi, tak w miejscu zamieszkania ubiegającego się jak i z okolicy.

Ubiegających się o powyższe nagrody, prosimy do 31 bm. zgłosić się do nas pocztówką z podaniem swego dokładnego adresu, abyśmy mogli dostarczyć potrzebne blankiety, które muszą być nam punktualnie dostarczone.

Przyjmujemy do konkursu tylko adresy, napisane na naszych blankietach.

Termin konkursu: 15 lutego 1907.

Rozdział nagród: 1 marca 1907.

Biuro ogłoszeń:

JULIUS LEOPOLD

Budapeszt, VII., Erzsébet-körút 41.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We wtorek dnia 22 stycznia 1907 r.

Pan Tadeusz

opera w 4 aktach (10 odst.), z poematu Adama Mickiewicza; muzykę i libretto ułożył T. J. Wydzga przy współpracownictwie w układzie libretta Maryi Wydzdzanki.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 31 stycznia. Nowości! Nocna robota, komedia w 1 akcie z franc. M. Rouviera. Panita, słynna wirtuozka na flecie. Klown Arthur & Fedora, niezrównana trefura psów akrobat. Julian KRATOCHWILL, b. art. teatru miejsk. 11 atrakcyj! — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płolna, ul. Karola Ludwika 5. 286

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

TEATR ROZMAITOSCI

DEPENDANCE BRISTOL — Występ pieśnierzędnych artystów — Dwie sensacyjne komedye. — Program familijny. Początek o godz. 8:30. 573

**Znakomita** 141**Herbata z wieżą**

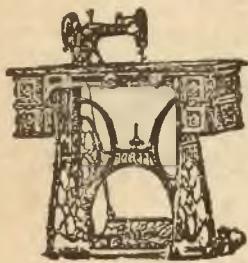
wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

— w KRAKOWIE. —

Rok założenia w roku 1853.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia i haftu

wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.

Nauka haftu bezpłatna.

Cenniki gratis i franco.

Przyjmuje również maszyny do szycia wszystkich systemów do naprawy. 34

Lwów, Hotel Żorża.

JÓZEF IWANICKI, mechanik i specjalista.

Prosimy!

przed zakupem mebli i pościeli odwiedzić łaskawie nasz nowo założony magazyn pod firmą

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Polecamy w ogromnym wyborze własnego wyrobu meble stylowe, jadalnie, sypialnie, kancelarye, kredensa, biórka, łóżka żelazne, otomany, sofy, meble gięte, salonki i mebelki luksusowe. — Dywany, portierey, firanki, story, kapy serwety. — Materye meblowe, narzuty, pledy, kocy, kołdry, materace, poduszki, prześcieradła i t. d.

Mając własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe, dajemy zupełną gwarancję najlepszego wykonania naszych wyrobów.

Przy większych zamówieniach możliwie najwyższy opust.

590

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, Trzeciego Maja 5.



O silnym zapachu i nadzwyczajnie miłej i trwałej woni. 81

Otrzymać można w każdym lepszym handlu

Wylączny fabryk. Ferdynand Mühlens, c. i. k. dost. nadw. Kolonia n. R. Filia: Wiedeń, IV/1 Heumilhlasse 8.

JAN IHNATOWICZ

— poleca —

WODE WENUS

znakomity środek do odmładzania twarzy. Cena 4 kor.

PUDER WENUS

do upiększenia twarzy, biały i różowy. Cena kor. 2 i 2-40.

MYDŁO WENUS

oprócz miłego zapachu, posiada nieocenione własności odmładzające i upiększające skórę. Używa się go ze świetnym skutkiem przy Wodzie Venus.

SKLEPY WŁASNE:

Lwów: ulica Sykstuska 25. — ulica Hetmańska 6.

Kraków: Sukiennice 20.

Przemyśl: ulica Mickiewicza 11.

Stanisławów: ulica Sapieżyńska 10. 958



SŁAWNA

przez swoje własności przeciwnieznaczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291



Wielka WYPOŻYCZALNIA

Kazimierza Lewickiego

Lwów, plac Maryacki 10.

wypożycza po bardzo niskich cenach:

PORCELANĘ

SZKŁO

CHIŃSKIE SREBRO

ALPAKĘ

na bale i wieczorki także na prowincję. 599

ŚWIEŻE MASŁO

wysyła pocztą netto kg. 4.25 za pobraniem k. 12, bez zobowiązań. Mleczarnia Przeworska Lwów, Polna 25. 983

Gazy na suknie, Wachlarze, Gorsety, Wstążki, Koronki, Fałbany gazowe, Rękawiczki, Pończochy balowe poleca najtaniej Ferdynand Güttler. Lwów, ul. Halicka 20. 547

Z dawien dawna znana ze swej dobrotliwej i zapachu prawdziwej

**Herbatę Rosyjską**

Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familijna bardzo dobra zł. 1-40

Melange de Moskau w or. op. 2-50

Imperial cesarska w or. op. 3-50

Okruchy z najl. herb. kwiat. 1-20

Z Brodów!

Bulion Wołyński higien. 1 kg. zł. 3-20.

Grzybki litewskie czapeczki „ „ 3-50.

Przenośne

Kociołki

doskonale nadające się do gotowania wody i bielizny, ogrzewania paszy dla bydła, gotowania kiełbas i mięsa, oraz do celów przemysłowych wszelkiego rodzaju. 364

Chr. Garms, Bodenbach

Fabryka pieców żelaznych. Cenniki bezpłatnie.



Wielkość od 10-350 litr. zawartości.

Kalendarz Słowa Polskiego**rocznik VIII na rok 1907.**

pięknie oprawny tom obejm. 432 + 88 stron drobn. druku wyszedł z pod prasy drukarskiej.

Każda pozycja została sprawdzona, poprawiona, sprostowana, jeśli uległa najdrobniejszej w ciągu roku zmianie.

Kalendarz „Słowa Polskiego” w równej mierze z tą samą dokładnością podaje daty i cyfry ze statystyki Lwowa, Krakowa i całej Galicji.

Kalendarz „Słowa Polskiego” jest pierwszym kalendarzem, który jest równocześnie streszczonym krajowym szematyzmem, podającym poza ogólnymi datami wykazy możliwie szczegółowe władz autonomicznych; wykazy te, dokładne i prawdziwe, oddają w życiu publicznym tysiące drobnych usług.

Kalendarz „Słowa Polskiego” obok oryginalnie naukowo opracowanego kalendarium, podaje kilka rozdziałów, z których każdy tworzy dla siebie kalendarzyk specjalny. Są to rubryki, które w życiu prywatnym mogą oddać nieocenione usługi — t. zw. „poradniki” ze wszystkich dziedzin. Najważniejszym z rozdziałów tych do którego najczęściej zaglądać się musi ze względu na zawartość spraw, jest „Poradnik prawniczy” i w nim omówione kwestye podatkowe. Przytem obszerny „Wyciąg z przepisów i taryf kolejowych”, niezbędną „informację finansowo-handlową”, „poradnik sanitarny” itd.

Specjalnością kalendarza „Słowa Polskiego” jest „Przewodnik po Galicji”, zawierający wykaz ważniejszych wszystkich miejscowości z oznaczeniem powiatu politycznego lub sądowego, stacyj pocztowych, telegra-

ficznych i kolejowych, władz autonomicznych i rządowych, szkół, lekarzy, adwokatów, notaryuszów, aptek, jarmarków, targów itp.

Dział ten jest opracowany z możliwą ścisłością, poprawiony przez każdą wymienioną w nim gminę, w którym to celu przed drukiem rozsyłamy do poszczególnych mężów gminnych odbitki z ostatniego rocznika z prośbą o uwidocznienie zaszłych w ciągu roku zmian i uzupełnień.

Przewodnik po Galicji oddaje ogromne usługi, w nim bowiem znajdują się oprócz jak najdokładniejszych adresów zamieszkujących w całym kraju naszym adwokatów, lekarzy, notaryuszów, także poprawne wiadomości, gdzie i kiedy odbywają się jarmarki i targi tygodniowe, jaka jest najbliższa stacja kolejowa, poczta lub telegraficzna, jeśli ich niema w miejscu, jakie są w danej miejscowości szkoły, przedsiębiorstwa przemysłowe itp.

W dziale literackim znajdujemy następujące prace: St. Obrzuda wiersz „17 grudnia 1905”, F. Chwałiboga „Wychodźstwo polskie” (stosunki zarobkowe), M. Schwarcowny nowela „Śmierć Narjali”, A. Fouillée „Fałszywe wnioski teorii Darwina”, H. Soltysowej nowela „Glup-Matys”, Jadwigi Strokowej „Dla dzieci”, Ksawerogo Maryana nowela „W lesie”, E. Webersfelda „W przededniu powstania”, K. Srokowskiego „Przewrót w Rosji i w Królestwie Polskim”.

Wysyła Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie

franko w opasce zwykłej k. 1-40

„ „ poleconej „ 1-65

Do nabycia również w księgarniach, trafikach, składach papieru.

Dobry zarobek poboczny dla rolników!



jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu

cegła, dachówek, płyt

posadzkowych i ściennych rur, wodociągowych, drenowych etc. — Niema lepszego i tańszego materiału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych doskonałych

maszyn ręcznych

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fachowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Co.
Markranstädt ob. Lipska.

Prosimy żądać darmo ilustrowanych prospektów Nr. 210. My korespondujemy i w języku polskim.

Patentowane maszyny nasze mogą być sprowadzone prosto od nas, albo tylko od firmy:

Przemysł cementowy we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika 5

zaś w ruchu można je zawsze oglądać ul. Łyczakowska 73.

Proszę zastrzeżać się przeciw bezwartościowym naśladowictwom. 13803

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

2000 kor.

pod ścisłą dyskretyą, za pomoc w otrzymaniu posady — technicznego magazyniera, agenta dyskontera lub przedstawiciela (w solidnym firmowym interesie — ofiaruje mężczyzna w sile wieku, zdolny, dobrze się prezentujący, umiejący pracować, mogący złożyć odpowiednią kaucję. Lwów, poste restante W. C. W. 7 za okazaniem kwitu. 972

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— Lwów, Pasaż Hausmana —
poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą brylą.

Zamówienia uskutecznią się w ciągu 24 godzin. 135



WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii“	K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1:80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor.	K. 5:80
3 tomy kor. 4—, w opowieści b. ładnej	
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist.	K. 3:60
2 tomy kor. 3—, w ozdobnej oprawie	
Gruszecki. „Wiekoszości“, powieść współczesna	K. 2—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów	K. 4:80
K. 3—, w opowieści ozdobnej	
Dr. Głębicki St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“	K. 6—
„Opowieści japońskie“	K. —60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie	K. 3:60
Rosowski Stanisław. „Psyche“, poezje	K. 3—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1:20
Soltan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2—
Wazow Jan. „Królowa Kazarska“, powieść	K. 1:80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“	K. —60
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1:20

Do nabycia

14043

W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.



polecą WALCE do mac najnowszego systemu, wykonane z uwzględnieniem przepisów rytualnych. 856

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gerudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz naturalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkową w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. I. Wewiorskiego. Halicka 5.

Do wyrobu dachówek

poleca

Farby cementowe

we wszystkich kolorach
z farb bawarskich
jedynieALOJZY HÜBNER
Lwów. 58

Proszę żądać!



gratis i franko mego bogato ilustrowanego katalogu z przeszło 1000 rysunków zegarków, towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwe niklowe zegarki Remontoir z kotwicą razem z łańcuszkiem i łańcuszkiem skórzanym K. 4—, 3 sztuki K. 11:50. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir K. 7:60, prawdziwy srebrny łańcuszek, waży 15 gramów K. 2:50. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 91

Pierścionki

obraczki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwasiński, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Elektryczna palarnia kawy

Leonarda Soleckiego
Lwów, ul. Batorego 2
poleca 13914

wyborne

mieszanki kaw codziennie świeżo palonych:

1 kg. Melange Nr. 1 zł. 2:80
1 „ „ Nr. 2 „ 2:40
1 „ „ Nr. 3 „ 2—
1 „ „ Nr. 4 „ 1:60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków i odznaczają się znakomitą smakiem i zapachem oraz wielką wydatnością, przez co zalecają się jako najlepsze i najtańsze w użyciu.

NIE TRZEBI!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółkg
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wyśm. 75 „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „
„ portowska 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1:40 ct. półkg.
Moring familijna 1:60 „ „
Kaysow dobor. 1:80 „ „
Souchong wysm. 2— „ „
„ najl. 2:50 „ „
Kintuk arom. 3— „ „
Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem z pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

R. G. Krzemieński

ul. Kościuszki 1. 1. róg Sykstuskiej, przystanek tramwaju elektrycznego

poleca

Na karnawał dla Pań i Panów

Ordery kotyliowe w wielkim wyborze od najwspanialszych. Perfumy wytworne wszelkich zapachów w kasetkach i bez od 10 ct. do 5 zł. sztuka. Mydła wykutne w kasetkach i bez od 2 ct. do 2 zł. szt. Puder znakomity ryżowy natłuszczony i suchy, biały, różowy i kremowy od 10 do 60 ct. Krem do twarzy, róż, pomadki do ust, ołówki do brwi, woda kolońska itd.

Oraz ma na składzie:

Mydło poziomkowe sekret piękności i młodości, Tatrzańskie, Teatralne, Japońskie, Wschodnie piękności, Dziegielowe odmładzające, migdałowe, kokosowe, piaskowe, żółtkowe, czarne fiołkowe, rumiankowe dla dzieci, macierzankowe, natłuszczone, od łupieżu, neutralne, alkaliczne od węgry i przyszczy, saszynowe, do kąpieli pływającej, do golenia i do prania itd. — „TLENOL“ woda do ust i proszek do zębów Prof. Jagiel. Wszelchnicy Dra Napol. Cybulskiego. — Papier listowy w kopertach i kasetkach wytwornych, notesy, notatki, zeszyty, ołówki, pióra, rączki, radarki, bibularze, atramenty zwykłe i kolorowe, guma arabska, kałamarze, farba do stampili, pedzle, farby, zeszyty nutowe i papier, zeszyty rysunkowe i papier, szkicowniki, papier urzędowy i kupiecki, bilety wizytowe czyste, oraz litografuje i drukuje, widokówki w największym wyborze, lufki cygaretowe, szczoteczki do zębów i sukien, opaski do wąsów, lusterka, proszek do czyszczenia szlachetnych metali, wazelina, pasta do obuwia i czernidło i dużo innych przyborów kosmetyczno-toaletowych i kancelaryjno-szkolnych. 829

Ceny najtańsze.

Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu
mój wielki, bogato
ilustrowany cennik
z 1000 wzorami
solidnych, dobrych i
tanich instrumentów
muzycznych każdego
rodzaju.Hanns Konrad
Dom wysyłkowy.
Brüx nr. 985
(Czechy).

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4:80, 5:50, 6 i wyżej. Do tego smyczek K. —80, 1. 1:40 i wyżej. Cytry, harmonie na składzie. 92



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilnie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 87

Oryginalne „Victoria“



Maszyny

do szycia i do haftu

oraz innych systemów, jako to: „Singer“, „Central“, „Bobb“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancją

S. WAGNER

mechanik 19

Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub syfry).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zaawizując nieznającym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomócni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy. Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Congo zł. 1:60
Souchong „ 2—
Souchong zbiór maj. „ 3—
Kaysow „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1:30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1:60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Magazyn materij na meble, Portier, Firanek

do okien, Dywanów, Chodników i dekoracji pokojowych, Kapy na łóżka i Serwety — na stoły — 89

W. PRIMUS i S. IGLICKI

Lwów, ul. Jagiellońska 12.

Kraków, ul. Sławkowska 10, naprzec. Grand Hotelu
MEBLE do salonów, sypialni, jadalni oraz męzkich
pokoi. — TAPETY. — Własna pracownia tapicerska.

Robotnicy poszukiwani!

Przedsiębiorca i tkalnia (juty) w Rheinlandzie (Niemcy), poszukuje AGENTA dla przyjmowania rodzin robotniczych
Zgłoszenia pod „R. 758“ do biura ogłoszeń H. Rosiejsky
Bonn nad Renem. 860

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1:20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codziennie świeżo palona

61 kilo kawy palonej po 1:60, 1:80, 2:20, 2:40 i 2:80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.